Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 40 Kraków, poniedziałek 18 lutego 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Rząd nie zdał egzaminu

Zima jako zagadnienie państwowe — oto był temat do egzaminu, do którego rząd miał czas przez blisko dwa miesiące się przygotować. A w chwili decydującej, gdy od przygotowania do odpowiedzi zależał los miljonów ludzi, egzaminowany nie mógł dać odpowiedzi, względnie dał odpowiedź niedostateczną.

Zima, mróz, śnieżyce to są katastrofy, wobec których mądrość ludzka jest bezsilna — zgoda. Rzeczywiście nie można zwalczyć 30 stopniowego mrozu ani szalejącej śnieżycy, można natomiast przygotować się na ich przyjęcie, szczególnie gdy zjawiska te zapowiada się a potem trwają przez blisko dwa miesiące. Już w pierwszych dniach stycznia okazało się, że zanosi się na niezwykłą zimę; że będzie ona całkiem inną aniżeli w jesieni zapowiadano. A gdy zima robiła postępy i w lutym doszła do najwyższego natężenia, co się okazało? Że miasta nie są zaopatrzone w węgiel, że koleje szwankują, że trzeba uciec się do tak mizernego środka, jakim jest dobroczynność publiczna.

Ludzie nie robili zapasów węgla, to rzecz naturalna. Nie są to już czasy przedwojenne, kiedy robienie takich zapasów było i łatwe i niekosztowne. Dziś społeczeństwo zubożało i mało kto jest w stanie wydać większą sumę na zimowy zapas węgla, ale co rząd miał w tym wypadku zrobić? Słyszeliśmy przecież, że koleje i wojsko miały część swych zapasów oddać na użytek ludności — czy to jest dowód tej sprężystości administracji, którą nam ciągle wbijają w głowę jako wynik dwuletniej sanacji?

Słusznie też zapytuje jeden z dzienników, coby u nas się stało na wypadek niespodzianego wybuchu wojny, jeżeli już mrozy są w stanie sprawić taką dezorganizację machiny państwowej i kolejowej. O tej ostatniej należy osobno pomówić: Nasze koleje są usamodzielnione i obowiązkiem ich jest samowystarczalność i oddanie pewnej sumy do skarbu państwa po pokryciu swych wydatków. Już teraz jednak obliczają, że straty kolei wyniosą około 50 miljonów zł., wskutek czego suma 70 miljonów jako udział skarbu w eksploatacji kolei spadnie na 20 miljonów.

A dlaczego ruch kolejowy tak szwankował? Odpowiadają nam: nasze koleje nie są dostosowane do tak ciężkiej zimy. Wskutek tego niedostosowania się pękały szyny, zamarzały lokomotywy i zwrotnice. Ale co jest ze śniegiem? Teraz po mrozach przyszły w Małopolsce wschodniej śnieżyce, wskutek których ruch kolejowy prawie zupełnie ustał. Śnieżyca nie jest takiem zjawiskiem, jak mróz; z nią można walczyć, trzeba tylko mieć odpowiednie narzędzia. Tymczasem dowiadujemy się z pisma notorycznie dla rządu przychylnego („Kurjer Poranny"), że „polskie koleje państwowe do walki z zaspami i śnieżycami posiadają **zaledwie 14 pługów odśnieżnych!** Wydział techniczny ministerjum komunikacji **nie zatroszczył się** o to, aby zaopatrzyć nasz tabor kolejowy w większą ilość pługów. **Lekkomyślność** ta mści się teraz. Pociągi od kilkunastu godzin stoją w zaspach, nie mogąc dobrnąć do celu. Niema ich czem ratować!"

Oto tajemnica, dlaczego ruch kolejowy tak szwankuje! Nie zaopatrzono się, mimo że zima szła stopniowo całemi tygodniami. I jakże tu mówić o sprawności administracji, nietylko kolejowej, jeżeli się widzi tę — jak wyżej napisano — lekkomyślność? Co znaczą późniejsze konferencje i komunikaty z konferencyj, kiedy zamknięcie ruchu kolejowego i ogonki przed składami węgla mówią o niedołęstwie, o założeniu rąk, o pomstowaniu na „kataklizmi natury".

TADEUSZ HARTLEB

W rocznicę buntu II brygady legjonów polskich

Przebicie się przez front 15 lutego 1918

Wśród wspomnień o wypadkach, poprzedzających odzyskanie Niepodległości, bunt **Drugiej**, t. zw. Karpackiej **Brygady Leg. Pol.** po przesileniu przysięgowem wyrzuconej z Warszawy na wschodni front, graniczący z Bukowiną, był **wypadkiem doniosłym**, bo w czasie, gdy mocarstwa centralne stały u szczytu swego powodzenia wojennego, czyn buntu przeciw okupantom był jednym z najdonioślejszych przejawów dążeń niepodległościowych. Bunt ten wywołany został raczej nastrojem i wolą szarej rzeszy żołnierskiej, aniżeli wolą dowódców, a zwlaszcza komendanta tej brygady, płk. **Hallera.** Korpus oficerski postanowił przebić się przez front, bo czuł, że żołnierz dalej nie będzie trwał w bezczynnem oczekiwaniu na rozwój wypadków.

W II Brygadzie, jak prawie we wszystkich oddziałach legjonowych, silnie był reprezentowany **element socjalistyczny, niepodległościowy.** Prócz inteligencji socjalistycznej z PPSD oraz z bawiących na emigracji działaczy PPS, z których niektórzy stali się wybitnymi oficerami (jak ob. gen. **Minkiewicz**, płk. **Helman**) w skład pułków II Brygady weszło wielu zorganizowanych robotników ze Lwowa i miast Wschodniej Małopolski. Od r. 1912 w związkach zawodowych b. Galicji tworzyły się oddziały strzeleckie pod kierownictwem komitetów partyjnych. Robotnicy bardzo sumiennie przechodzili ćwiczenia i rychło wśród podoficerów znalazło się wielu towarzyszy. Liczny element robotniczy i chłopski (cały I batalion 3 p. p. składał się np. z górali z Podhala) powodował, że II. Brygada była karna i dyscyplinarna; a na nazwę „Żelaznej Brygady" zasłużyła rzetelną i ofiarną pracą bojową. Najdłużej też ta brygada przetrwała, mimo ostrych przesileń w Legjonach, w pierwotnym swym składzie. U końca epopei legjonowej tej brygadzie przypadło podniesienie hasła buntu w momencie politycznie hodajże w czasie całej wielkiej wojny najcięższym dla Polski.

Dnia 9 lutego 1918 zawarty został Traktat Brzeski między Niemcami a Sowiecką Rosją, który wówczas społeczeństwo polskie przyjęło, **jako czwarty rozbiór Polski.** Poszły pozornie w niwecz wszelkie nadzieje, wiązane z klęską mocarstw centralnych. Niemcy stały u szczytu swej potęgi. Zlikwidowały front wschodni i zdawało się, że rzuciwszy się całą siłą na zachód, przełamią również front zachodni i w Paryżu podyktują warunki pokoju. Jakieby te warunki były — pouczały Traktaty Brzeski i Bukareszteński.

W owym momencie, gdy miasta Polski okryły się żałobą, II Brygada Legjonów, po wszystkich katastrofach, które Legjony przeszły, wysłana jako „Korpus Posiłkowy" na Bukowinę na swe dawne pobojowiska z r. 1914-15 stała kwaterami **w Kocmaniu, Sadagórze, Łużanach, w Mamajowcach Nowych i Starych, Walawie, Berchometh, Iwankowcach. W Łużanach** stała Komenda z pułkownikiem **Zielińskim** na czele, w **Mamajowcach** (po rumuńsku Mamajeszti) Komenda Brygady i dwa pułki piechoty 2 i 3, artylerja w **Walawie. Szubrańcu.** Inne oddziały i zakłady porozrzucane w okolicy.

W kilka dni po Traktacie Brzeskim nadchodzić zaczęły do obozów legjonowych wiadomości o nastroju w kraju, o ogólnem oburzeniu. Wracający z urlopów żołnierze i oficerowie atakowani byli na stacjach kolejowych za noszenie munduru legjonowego. Wśród oddziałów poczęło się wrzenie, i rodziły się plany przerwania bezczynności i jakiegoś wystąpienia aktywnego.

Wobec silnego wrzenia w szeregach, wieczorem dnia 13 lutego w kwaterze komendanta 3 pp. obecnego gen. **Zająca** zebrał się sztab brygady i oficerowie 3 pp., by naradzić się, co począć. Postanowiono — po długiej naradzie — wystąpić z szeregiem demonstracyjnych aktów, jak złożenie szarż, odznaczeń, wydanie odezwy do społeczeństwa. Uchwalono na dzień następny, na który naznaczone było nabożeństwo żałobne za zmarłego tragicznie majora **Mężyńskiego,** zwołać zebranie całego korpusu oficerskiego. Późną nocą do kwaterującego w sąsiedniej wsi dowództwa 2 pp. Leg. udali się dwaj oficerowie dowództwa brygady **por. Rudka** i chor. **Hartleb.** Dowódca 2 pp. mjr. **Zymierski** leżał chory na swej kwaterze w plebanji. Wraz ze swymi oficerami już wówczas omawiał, co robić, i przez wysłane patrole zebrał już wiadomości, jakie austrjackie oddziały stoją na granicy i w sąsiednich miejscowościach. Długa toczyła się dyskusja, czy iść w kraj, niosąc bunt przeciw Austrjakom i dążyć do połączenia się z oddziałami uzupełnienia brygady, stojącymi w Dolinie i Bolechowie pod dowództwem płk. **Sikorskiego,** czy przebić się przez front i dążyć do połączenia z formującymi się na Ukrainie polskimi oddziałami gen. **Michaelisa,** o których dość mętne krążyły wieści, że usiłują połączyć się z II Brygadą L. P. i mają kontakt z Korpusem **Dowbora-Muśnickiego.** Po rozważeniu szans okazało się, że marsz w kierunku **Stanisławowa** zostałby szybko zlikwidowany przez siły austrjackie, kwaterujące na tyłach II Brygady. Pozostawało **przebicie się przez front.** Bezczynne pozostanie na dotychczasowych stanowiskach było niemożliwe, gdyż nastrój w szeregach żołnierskich był bardzo podniecony.

Popołudniu, 14 lutego, w sali szkoły ludowej odbyło się zebranie **korpusu oficerskiego,** na które przybyli delegaci wszystkich oddziałów i zakładów legjonowych. Potoczyła się gorąca dyskusja. Dowódca brygady płk. **Haller,** w momencie, gdy opinja przechylała się w kierunku marszu przez front na Ukrainę, oddał przewodnictwo zebrania i pojechał do dowództwa korpusu do płk. **Zielińskiego.** Widać było, że nie podziela opinji oficerów i żołnierzy. Zebranie uchwaliło w zasadzie **zerwać wszelką łączność z armją austrjacką, przebić się przez front i dążyć do połączenia z polskiemi formacjami na Ukrainie.** Wieczorem w dowództwie brygady wyznaczono odprawę, w której wziąć mieli udział dowódcy wszystkich oddziałów, i na tej odprawie miano ustalić termin marszu, kierunek, wydać wszelkie szczegółowe rozkazy marszowe i bojowe. Szereg godzin wieczorem trwała odprawa. Wobec rozrzucenia oddziałów po różnych miejscowościach i wobec podejrzanych ruchów oddziałów austrjackich tem ściślej musiały być ustalone terminy wymarszu i tem troskliwiej zarządzona osłona przed możliwym atakiem austrjackim.

Rozpoczęło się gorączkowe poszukiwanie kurjera, któryby wiadomość do Warszawy powiózł, a któraby lotem błyskawicy obiegła miasto i wywołała ogólne podniecenie. W chwili, gdy mocarstwa centralne uważały się za zwycięskie, gdy podyktowały pokój na wschodzie i przygotowywały się do zwycięskiego marszu na zachód, gdy stały u szczytu wojennego powodzenia, — mała garść legjonistów **śmiała rzucić zwycięzcom w**

twarz rękawicę, śmiała podnieść bunt. Za drutami obozów internowanych już więziono legjonistów, którzy odmówili przysięgi, wywieziono już do Magdeburga **Józefa Piłsudskiego** i szefa sztabu płk. **Sosnkowskiego**; austrjackich „poddanych" legjonistów wysłano na Bukowinę, lub rozdzielono po austrjackich pułkach na włoskim froncie, a tu garść zuchwalców zamąciła „flirt" niemrawy Rady Regencyjnej z okupantami i podniosła przed całym światem chorągiew buntu i walki o Niepodległość.

Niemieckie władze cywilne i wojskowe słusznie uznały ten w olbrzymiem zmaganiu się narodów drobny na pozór epizod, zdawałoby się, za akt doniosły, za manifestację owocną w skutkach, bo wyrażającą wolę tych, którzy mieli jeszcze broń w rękach, do walki z okupantami, do **wywieszenia sztandaru walki o Niepodległość.**

Usiłowano fałszywemi wiadomościami rozszerzanemi przez gadzinową prasę, wydawaną przez okupantów po polsku, zataić fakt buntu, przedstawić go jako nieudaną próbę. Na razie wyładowano energję w poszukiwaniu kurjera legjonowego i wyznaczenia nęcącej na owe czasy nagrody 10.000 marek niem. za dostarczenie go. Kurjer nie znalazł się, a rychło nadeszły wiadomości o marszu 2 pułków piechoty II Brygady przez Ukrainę, a w obozach internowanych na Węgrzech znaleźli się legjoniści z innych oddziałów, wzięci do niewoli.

Wymarsz nie dał się ukryć, ludność i służba szpiegowska austrjacka zawiadomiły komendy w Czerniowcach, ze wszystkich stron natarto na maszerujące w kierunku granicy oddziały. Złe drogi spowodowały opóźnienia. Po walce piechota przedarła się, artylerja, tabory, prowiantura zostały otoczone.

W **Huszt, Bustyahaza, Taliaborifalva, Dulfalva, Szeklencze** powstały obozy buntowników. W garnizonowem więzieniu w **Marmarosz-Sziget** zamknięto 91 oficerów i 24 podoficerów, oskarżonych o „zdradę stanu" i **zagrożonych karą śmierci**. Ironja historji chciała, że na początku wojny właśnie legjoniści to miasto uwolnili od najazdu Rosjan, którym udało się w tem jednem miejscu sforsować Karpaty.

II. t. zw. Żelazna Brygada Legjonów rozpoczęła swą wędrówkę, by po dwu latach przez włoski front, przez Kaniowską walkę, przez Murmań i Francję, wrócić do kraju i stać się jednym z elementów organizacyjnych Armji Polskiej. W chwilach, o których w rocznicę buntu 15 lutego wspominamy, nie wielu wierzyło w tak pomyślną odmianę losów.

Wzrost bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 2 do 9 lutego włącznie **wykazuje 171.215 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się o 5.031.**

Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w województwie Śląskiem o 612 osób, z powodu zwiększonej pracy w kopalniach, wzrost natomiast w następujących PUPP.: Łódź o 1082, pow. warszawski o 740, Lwów o 399, Gdynia o 373, Lublin o 339, Poznań o 332, Białystok o 332, Biała o 226, Radom o 190, Stanisławów o 152, Ostrów o 134, Siedlce o 123, Płock o 118, Bydgoszcz o 103 osób.

Bezrobocie zmniejszyło się w górnictwie i wśród hutników metalu, wzrosło zaś w hutnictwie szkła, w przemysłach: metalowym, włókienniczym, budowlanym oraz wśród pracowników umysłowych i niewykwalifikowanych.

O los inwalidów

Mowa sejmowa tow. posła Antoniego Pająka, wygłoszona w debacie budżetowej

BUDŻET TYCH, CO PADLI OFIARĄ

Wysoki Sejmie! Wydaje mi się, że do rozpatrywania emerytur i rent inwalidzkich przystępować należy **bez jakichkolwiek tendencyj politycznych.** Budżet emerytur i rent jest budżetem dla ofiar swojego zawodu, lub ofiar wojny i na tych najnieszczęśliwszych ludziach oczywiście nikt nie ma prawa budować kapitału politycznego.

EMERYCI PAŃSTW ZABORCZYCH

Chciałbym właśnie bez jakichkolwiek tendencyj przystąpić do rozpatrywania tego budżetu. Jeśli chodzi o emerytów, to wskazać muszę, że niestety, źle się dzieje, jeśli dotychczas rząd nie znalazł dosyć czasu i odpowiedniej kwoty, by **zrównać wreszcie emerytów państw zaborczych z emerytami państwa polskiego.** Dzieje się wielka krzywda ludziom, którzy mieli to nieszczęście, że służyli w służbie państwowej za czasów zaborców, ale niewątpliwie ludzie ci niejednokrotnie byli jedynymi wykładnikami polskości w danej miejscowości, — gdzie swoją służbę pełnili. Rząd, który wydał trzysta czterdzieści kilka dekretów, winien był, mojem zdaniem, znaleźć odpowiednią ilość czasu, aby jeszcze wydać trzysta czterdziesty pierwszy czy trzysta czterdziesty drugi dekret.

ULGI PRZY ZAKUPIE DRZEWA

Przechodząc do sprawy inwalidów wojennych, muszę zaznaczyć przedewszystkiem, że stała się wielka krzywda ofiarom wojny, ponieważ ministerstwo rolnictwa zniosło ulgi, z których inwalidzi przy zakupie drzewa korzystali. Wydaje mi się, że te ulgi także nie były w gospodarstwie lasów państwowych takim ciężarem, któregoby w dalszym ciągu nie można było zachować.

SPRAWY INWALIDZKIE W JEDNEM MINISTERSTWIE

Rząd idzie w kierunku scentralizowania opieki w jednem ministerstwie. Uważam, że należałoby nietylko opiekę, protezowanie, leczenie i inne rzeczy przekazać ministerstwu pracy i opieki społecznej, jak to się już stało, ale należy jeszcze w roku bieżącym przystąpić do przygotowania i przekazania także wypłacania rent temuż ministerstwu. Chodzi o to, żeby inwalidzi mieli z jednem ministerstwem do czynienia. Uważam nawet, że powinien powstać specjalny departament dla spraw inwalidzkich.

Różnorodne kompetencje, odsyłanie do stosownych departamentów, odwlekają sprawy i obciążają zbytnio urzędników odnośnych resortów.

KAPITALIZACJA RENT INWALIDZKICH

Procedura kapitalizacji rent inwalidzkich, na którą Komisja budżetowa przyznała większą kwotę, aniżeli preliminował rząd, winna być jaknajprędzej zmieniona.

Procedura, przewidziana w ustawie o kapitalizacji, jest tak rozległa, że kapitalizacja albo wcale albo tak późno dochodzi od skutku, że inwalida nie jest interesu, na który tę kapitalizację chciał uzyskać, nie może w czyn wprowadzić.

NOWELIZACJA USTAWY

O ile mi wiadomo, ministerstwo zamierza wystąpić w najbliższym czasie z nowelą do ustawy inwalidzkiej, gdzie będzie miało sposobność te sprawy, o których mówiłem, odpowiednio w projekcie uregulować. Obawiam się jednak, że — jak panowie z Bezpartyjnego Bloku w roku ubiegłym zaznaczyli — w tej nowelizacji trzeba będzie odstąpić od zasad wypłacania rent inwalidzkich o 15 procent i że trzeba będzie przenieść ten ciężar na 30. Uważam, że w ten sposób oczywiście liczba inwalidów zmniejszyłaby się o 30 procent, ale tylko w teorji.

OFIARA MIENIA I OFIARA KRWI

W praktyce ci ludzie winni otrzymywać od państwa odszkodowanie, bo ja uważam to, co inwalidzi pobierają, nie za zasiłek i nie za zaopatrzenie, ale za odszkodowanie dla tej części społeczeństwa, która krwią swoją zadokumentowała przynależność swoją do państwa przez tę część społeczeństwa, która siedziała w domu albo w kawiarni. Każdy musi świadczyć i ofiary ponosić, jeden ponosi ofiarę krwi, a drugi ofiarę mienia i z tego mienia powinno być odszkodowanie za daną ofiarę krwi. Powoływali się panowie na to, że w innych państwach renty inwalidzkie wypłaca się od 30 procent, ale już stwierdziłem na Komisji budżetowej, że w Niemczech wprowadzono wypłacanie od 30 procent, ale tym inwalidom do 30 procent rentę skapitalizowano. Pan wiceminister **Grodyński** oświadczył, że to było w czasie inflacji. Niechajby u nas w czasach inflacji skapitalizowano rentę, to za tę rentę skapitalizowaną byłby sobie inwalida odpowiedni warsztat pracy przygotował.

W SPRAWIE DODATKOWEJ REJESTRACJI INWALIDÓW WOJENNYCH

Sejmowa Komisja inwalidzka i opieki społecznej obradowała w dniu 14 lutego pod przewodnictwem p. posła Szydłowskiego. Rozpatrywano wnioski nagłe Klubu ukraińskiego oraz Klubu żydowskiego i posła Wójtowicza w sprawie zmiany artykułu 24 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, który to artykuł ograniczył zgłoszenia do zaopatrzenia do jednego roku po powrocie z wojska albo z niewoli. Ponieważ poza dobrodziejstwem ustawy pozostało w Polsce kilka tysięcy inwalidów nie z własnej winy, wobec tego wnioskodawcy żądają zniesienia terminu prekluzyjnego z artykułu 24 ustawy inwalidzkiej, względnie jego przedłużenia do 1930 roku włącznie.

Referat tych wniosków objął poseł Snopczyński z BB. Potrzeba dopuszczenia do rejestracji nieszczęśliwych ofiar wojen ostatnich jest powszechnie znana, spodziewać się należało, że poseł Snopczyński, który jest inwalidą, wypowie się za zmianą ustawy. Tymczasem poseł Snopczyński zaproponował komisji odroczenie posiedzenia na dwa tygodnie, w którym to terminie referent doręczy członkom komisji swój projekt nowelizacji art. 24.

Przeciw temu odraczaniu nadzwyczaj pilnej sprawy wypowiedział się tow. poseł **Pająk**, — który stwierdził, że kwestja ogólnej nowelizacji ustawy inwalidzkiej może być załatwiona za kilka miesięcy albo lat, ponieważ sesja Sejmu się kończy. — Zmiana artykułu 24 jest bardzo pilna i nie nastręcza dużych trudności. W interesie poszkodowanych należy przystąpić natychmiast do nowelizacji nie całej ustawy, a tylko artykułu 24.

Tow. poseł **Pająk** wyraził zdziwienie, że referent chociaż sam inwalida usiłuje żywotną sprawę inwalidzką utrącić. Aby temu przeszkodzić, tow. poseł Pająk postawił wniosek o wybranie podkomisji celem przejrzenia projektu referenta, nowelizującego całą ustawę oraz drugi wniosek o natychmiastowe przystąpienie do rozpatrzenia wniosków, domagających się zmiany artykułu 24.

W głosowaniu wnioski tow. Pająka uzyskały większość. Początkowo poseł Snopczyński złożył referat, jednak po przerwie, jaką przewodniczący zarządził, zdecydował się referat zatrzymać.

Referent przedłożył następnie redakcję ustawy, zmieniającej artykuł 24. Odmienną redakcję odpowiedniej ustawy przedłożył tow. poseł **Pająk**.

W głosowaniu uznano za podstawę do dyskusji ustawę przedłożoną w redakcji przez tow. posła **Pająka**, którą też po obszernej dyskusji i nieznacznych zmianach uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu, wbrew opinji referenta i przedstawiciela ministerstwa skarbu.

Referent mimo tego referatu nie złożył, a po posiedzeniu rozpuszczał po kuluarach plotkę, że ustawa nie wskazuje pokrycia i nie może być uchwalona. Według przyjętej ustawy na komisji wszyscy roszczący sobie prawo do zaopatrzenia z tytułu choroby lub kalectwa nabytego w związku ze służbą wojskową, mogą się zgłaszać do komisji wojskowo-lekarskiej aż do końca 1930 roku.

Prasa sanacyjna i P. A. T. rozmyślnie nie podała faktycznego przebiegu posiedzenia komisji opieki społecznej i inwalidzkiej, aby nie kompromitować posła Snopczyńskiego, który działał w imieniu BB.

Całą sprawę usiłowano odroczyć na dwa tygodnie, ponieważ w dniach pierwszych marca ma się odbyć Zjazd ogólny delegatów Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie na którym sanacja usiłować będzie utrwalić swoje wpływy.

Do podkomisji opieki społecznej i inwalidzkiej zostali wybrani posłowie: Pająk (PPS), Roja (Str. Chłopskie), Snopczyński (BB), Jankowski (NPR), Zieliński (BB), Langier (Wyzwolenie).

POSEŁ ADAM CIOŁKOSZ

Projekt ustawy o reprezentacji powiatowej

Sejmowa podkomisja administracyjna, wybrana dla t. zw. małych ustaw samorządowych, przystąpiła do prac **nad nową ustawą o reprezentacji powiatowej w czterech województwach małopolskich**, biorąc za podstawę dyskusji projekt opracowany przez posła Putka.

Projekt ten składa się z 73 artykułów i podzielony jest na trzy tytuły: tytuł I: reprezentacja powiatowa, tytuł II: ordynacja wyborcza do rad powiatowych, tytuł III: postanowienia przejściowe i końcowe.

Postanowienia o ustroju samorządu powiatowego, jego kompetencjach i organizacji nadzoru **są przejęte niemal w całości z obowiązującej dotychczas ustawy o reprezentacji powiatowej z dnia 12 VIII. 1866.** Stało się to w zgodzie z zasadą, przyjętą przez sejmową komisję administracyjną, że ustrój ciał samorządowych rozstrzygnięty zostanie dopiero w ogólnopaństwowych ustawach unifikacyjnych, narazie zaś należy opracować dla Małopolski prowizorjum (które przetrwa zapewne kilka lat), zmieniając tylko ordynację wyborczą.

MIASTA WYDZIELONE

Pewnych zmian jednakże referent dokonał i w postanowieniach o ustroju samorządu powiatowego. Wyliczymy je po kolei. Przedewszystkiem nietylko miasta **Kraków i Lwów, ale także Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów i Tarnów** będą wydzielone ze związku powiatowego i tworzyć będą **samodzielne okręgi powiatowe dla administracji samorządowej.** Organom miejskim w tych miastach przysługiwać będą uprawnienia rady powiatowej i wydziału powiatowego, a władzą nadzorczą będą dla nich wydziały wojewódzkie. Miasta te będą obowiązane **zawrzeć ugodę z powiatami**, w skład których dotychczas wchodziły, dotyczącą wzajemnych rozrachunków w sprawach majątkowych. Gdyby w ciągu sześciu miesięcy po wejściu w życie nowej ustawy nie doszło do takiej ugody, zastąpi ją rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych. Tu należy przypomnieć, że w b. zaborze rosyjskim już od dziesięciu lat wydzielone są z powiatów wszystkie miasta, liczące ponad 25.000 ludności.

RADA POWIATOWA

Reprezentację powiatową stanowić mają **Rada powiatowa i Wydział powiatowy**, z siedzibą w siedzibie starostwa. Rada pow. składa się z 24 do 36 członków (obecnie 26), zależnie od liczby mieszkańców gmin, wchodzących w skład powiatu. Powiaty o 72.000 mieszkańców będą liczyć 24 członków Rady powiatowej, na każde dalsze 3000 mieszkańców przypada jeden dalszy członek Rady, jednak ogólna ilość nie może przekroczyć 36. Członków Rady i ich zastępców wybiera się na **lat pięć** (obecnie sześć). Rada powiatowa wybiera sobie prezesa i jego zastępcę.

WYDZIAŁ POWIATOWY

ma się składać — jak dotychczas — z sześciu członków oraz z prezesa, którym obecnie ma być z ustawy, **starosta.** On przewodniczy Wydziałowi i kieruje jego obradami. Jest to w małopolskiem ustawodawstwie samorządowem nowość, przepis ten jest jednak od dawna znany w b. zaborze rosyjskim i pruskim.

Zadania Rady powiatowej określone są następująco: „Do zakresu działania Rady powiatowej należą sprawy, związane z zadaniami powiatu, mającemi na celu **podniesienie gospodarczego i kulturalnego rozwoju oraz ogólnego dobrobytu obywateli**". Szczegółowe zadania Rady ujęte są identycznie z dotychczasowemi przepisami (art. 21 ustawy z 1866 r.). Rada powiatowa jest organem obradującym i uchwalającym, Wydział powiatowy jest organem zarządzającym i wykonawczym i jest odpowiedzialny wobec Rady powiatowej za swe urzędowe czynności, z których winien jej zdawać sprawę. Rok budżetowy powiatu zaczyna się i kończy równocześnie z rokiem budżetowym państwa.

WŁADZA NADZORCZA

Nadzór, który według ustawy z 1866 r. sprawował nad reprezentacją powiatową Wydział krajowy, przechodzi **na Wydziały wojewódzkie**, zaś nadzór sprawowany przez władze rządowe — **na starostę.** Starosta ma prawo i obowiązek zawiesić wykonanie uchwały Rady pow. lub Wydziału pow. która sprzeciwia się ustawom; rozstrzygnięcie wydaje wydział wojewódzki, od którego służy rekurs do ministra spraw wewnętrznych.

Jeżeli działalność Rady powiatowej jest sprzeczna z ustawami, lub jeżeli — mimo upomnień — Rada powiatowa zaniedbuje swoje obowiązki, minister spraw wewnętrznych na wniosek Wydziału wojewódzkiego **ma rozwiązać Radę powiatową.** Nowe wybory muszą być zarządzone w terminie trzymiesięcznym, a zastępczo załatwianie spraw należących do zakresu działania Rady pow. i Wydziału pow. obejmie starosta powiatowy.

GRANICE I OBSZAR POWIATÓW

Pozatem postanowienia ustawy z r. 1866 nie ulegają zmianie. Ważnem jest nowy przepis art. 3, iż **granice i obszar powiatów** mogą być po roku od wejścia w życie nowej ustawy zmieniane tylko w drodze ustawy; tem samem rozumie się, że w przeciągu roku — a nowa ustawa miałaby wejść w życie już 1 kwietnia 1929 — można zmieniać granice powiatów bez ustawy, w drodze administracyjnej.

Nową jest **formuła przyrzeczenia członków Wydziału powiatowego**, składana w ręce wojewody lub jego delegata. Przyrzeka się „gorliwie, sumiennie i zgodnie z ustawami spełniać obowiązki i kierować się przytem dobrem Rzeczypospolitej Polskiej i interesem powiatu".

PODATKI I POŻYCZKI

Całkowicie skreślone zostały przepisy art. 23 ustawy z r. 1866 **o dodatkach do podatków**, jako uregulowane inną już ustawą polską, natomiast bez istotnej zmiany pozostały **przepisy o zaciąganiu pożyczek.** Samodzielnie wolno Radzie powiatowej zaciągać pożyczki i przyjmować zobowiązania do wysokości 5% podatków bezpośrednich wymierzonych w powiecie; za zezwoleniem Wydziału wojewódzkiego — do wysokości 50%, wyższe pożyczki za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych.

Powiatowa ordynacja wyborcza

Całkowicie zostają zmienione dotychczasowe przepisy ordynacji wyborczej powiatowej. Projekt dra Putka przejmuje w tej mierze postanowienia, zawarte w unifikacyjnym projekcie ustawy o powiatowych związkach komunalnych, zgłoszonym w Sejmie dnia 14 XI. 1928 przez trzy stronnictwa lewicy. W przepisach tych poczynił jednak referent pewne zmiany.

WYBORY SĄ POŚREDNIE

Członków Rady powiatowej i ich zastępców mieliby wybierać **radni gmin**, wchodzących w skład powiatu. Są to zatem **wybory pośrednie;** my oczywiście wolelibyśmy widzieć wybory bezpośrednie, jak to jest w b. zaborze pruskim.

Bierne prawo wyborcze ma każdy obywatel, który ma bierne prawo wyborcze w jednej z gmin, wchodzących w skład danego powiatu samorządowego, z wyjątkiem funkcjonarjuszy powiatowych, członków Wydziału wojewódzkiego, czynnych funkcjonarjuszy władz nadzorczych i funkcjonarjuszy i pracowników rządowych. (To ostatnie już wręcz niesłuszne, dlaczegoby bowiem np. kolejarz, zamieszkały na wsi, nie mógł wchodzić do Rady powiatowej?).

OKRĘGI WYBORCZE

Każdy powiat podzielony będzie przez wojewodę **na okręgi wyborcze.** Mandaty między okręgi będą podzielone w ten sposób, by stosunek mandatów danego okręgu do ogólnej liczby członków Rady powiatowej odpowiadał stosunkowi liczby ludności okręgu do liczby ludności powiatu.

Gminy miejskie, których ludność jest dostatecznie liczna dla przydzielenia gminie przynajmniej trzech mandatów, (najmniej 9000 mieszkańców), stanowią samoistne okręgi wyborcze. Mniejsze gminy miejskie będą łączone z sobą w okręgi o liczbie ludności, wystarczającej do przydzielenia przynajmniej trzech mandatów. Tylko w razie wyjątkowej konieczności można gminy miejskie połączyć z wiejskiemi w wspólny okręg wyborczy.

Gminy wiejskie stanowią samoistne okręgi, o ile mają ludność wystarczającą dla przydzielenia przynajmniej jednego mandatu (tj. 3000 ludności). Mniejsze gminy będą łączone w okręgi 3 do 8 mandatowe (9000 do 24.000 ludności).

Każda gmina wiejska wchodzić w skład jednego okręgu; okręgi gmin wiejskich winny tworzyć jedną nieprzerwaną całość terytorjalną; sąsiadujące gminy o ludności odrębnego typu społecznego i narodowościowego nie powinny być rozdzielane na kilka okręgów.

WYBORY DO RADY POWIATOWEJ

W tych gminach które stanowią samoistne okręgi wyborcze, wyboru dokonuje **rady gminne** na specjalnem posiedzeniu. W okręgach zbiorowych wyboru dokonują również rady gminne, każda z osobna na swem posiedzeniu, przyczem głosy oddane przez radnych w poszczególnych gminach będą pomnożone przez mnożnik, ustalony przez starostę, a zależny od ogólnej liczby mieszkańców danej miejscowości. (Tkwi tu myśl, że w każdej gminie radny reprezentuje inną ilość ludności i wyborców, że więc przy wyborach pośrednich nie może być jednakowo policzony głos radnego dużej wsi i głos radnego z małej wioski). Ten projekt, jako zawiły i dla ludności niezbyt zrozumiały, napotka na sprzeciwy z naszej strony.

Wybory do rad powiatowych zarządza wojewoda. Najmniej na 4 tygodnie przed dniem wyborów starosta zawiadamia o nich rady gminne, oznaczając siedzibę komisji wyborczej, dzień i godzinę głosowania **(projekt nie powiada, że wybory muszą się odbywać w niedzielę)** oraz termin składania list. Starosta też mianuje przewodniczących komisji wyborczych, którzy z pośród radnych dobierają sobie dwóch asesorów; jeden z nich jest sekretarzem komisji.

W okręgach jednomandatowych wybór dokonuje się w ten sposób, że na wezwanie wójta (wzgl. burmistrza) radni zgłaszają kandydatów, poczem w głosowaniu tajnem dokonują wyboru. Wybranym jest kandydat, który uzyska więcej niż połowę głosów obecnych. Ewentualnie w wyborach ściślejszych wybranym będzie kto uzyska największą ilość głosów; w razie równości głosów rozstrzyga los.

W okręgach wielomandatowych wybory są proporcjonalne. **Każdy radny ma prawo zgłosić listę** kandydatów; dozwolone jest łączenie list kandydatów, złączone listy przy podziale mandatów uważa się za jedną listę. Głosowanie jest tajne, na kartce wypisują głosujący numer porządkowy listy kandydatów. Mandaty przydziela się systemem de Hondta. W razie równości głosów rozstrzyga losowanie.

Można być wybranym równocześnie w kilku okręgach lub z kilku list, ale wówczas w ciągu 2 tygodni wybrany musi złożyć oświadczenie, który mandat przyjmuje. Protesty wyborcze rozstrzyga Wydział wojewódzki.

Koszta wyborów pokrywają odnośne gminy.

WYBÓR WYDZIAŁU POWIATOWEGO

W 30 dni po wyborach Rada powiatowa zbiera się na wezwanie starosty, celem dokonania wyboru Wydziału powiatowego. Wyborem kieruje komisja, złożona ze starosty i z powołanych przez niego dwóch członków Rady powiatowej.

Prezesa Rady powiatowej i jego zastępcę wybiera się w głosowaniu tajnem; wybrany jest kandydat, który uzyskał więcej niż połowę głosów; o ile w dwóch głosowaniach nikt nie uzyska większości głosów, w głosowaniu ściślejszem wybrany będzie kandydat, który uzyska najwięcej głosów. W razie równości rozstrzyga los.

Członków Wydziału powiatowego wybiera Rada powiatowa **w głosowaniu proporcjonalnem**, w sposób przepisany dla wyboru członków Rady powiatowej w okręgach wielomandatowych.

Takie są najważniejsze postanowienia projektu nowej ordynacji powiatowej, nad którą obecnie pracuje Sejm.

Z ruchu socjalistycznego

ZEBRANIE MŁODZIEŻY W NOWYM SĄCZU

Dnia 5 bm. w **Nowym Sączu** odbyło się zgromadzenie organizacji młodzieży TUR przy współudziale przedstawicieli ZZK i PPS, na które przybył tow. posel **Dubois.** Po zagajeniu tow. **Króla**, tow. **Dubois** wygłosił referat o rozwoju organizacji młodzieży TUR i o jej znaczeniu w ruchu robotniczym. Po referacie odbyła się dyskusja, w której brali udział tow. **Zawita** imieniem „starego" TUR, tow. **Plonka** ZZK, tow. **Greń** i dr. **Szumski.** Członkowie TUR **Kafarowski, Połowiec, Głuszko** oświadczyli chęć TUR współpracy z ZZK i PPS oraz instytucjami robotniczemi na terenie Nowego Sącza. Następnie uchwalono rezolucję, iż: Organizacja młodzieży TUR w Nowym Sączu wyraża żal z powodu choroby tow. posła Dra **Marka** i życzą mu najrychlejszego powrotu do zdrowia, potępia „rewolwerową" metodę walki prowadzona przez tak zwaną „Frakcję rewolucyjną" BBS, wzywa cały ogół proletarjacki do składania ofiar na budowę domu letniego im. T. Jaszkowskiego, męczennika zasad socjalizmu.

Równocześnie zgromadzeni oświadczają, iż będą stać mężnie przy sztandarze PPS, a Związki zawodowe proszą o większe zainteresowanie się organizacją młodzieży TUR, a jednocześnie zwracają się do Banku Kredytowego robotniczego w Nowym Sączu, by wydzierżawiono org. TUR plac na budowę własnego boiska sportowego.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Hymnem młodzieży".

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Boy-medrzec o „dziewicach konsystorskich"

W najbliższych dniach ukaże się w nakładzie Księgarni Robotniczej w Warszawie zbiór głośnych felietonów „rozwodowych" „Boya-Żeleńskiego p. t. „Dziewice konsystorskie". Dajemy tu ustęp z przedmowy autora.

Oto garść felietonów drukowanych w „Kurjerze Porannym". Felietony te narobiły hałasu; zyskały mi sporo wyrazów sympatji i niemniej oburzeń. Wiele osób dopatrywało się w nich głębokiej intencji; chciało w nich widzieć celowe posunięcie, inspirowane — oczywiście — przez „masonów". Mój Boże! kiedy się wie, jak coś było naprawdę, a potem słyszy się osnute dokoła faktu komentarze, mimowoli człowiek musi się uśmiechnąć zadumać nad kruchością „wiedzy historycznej". Powiem tedy całkiem poprostu, jak powstały te felietony. Na chwilę nim zacząłem je pisać byłem, można powiedzieć, o sto mil od ich tematu; pogrążony byłem całkiem czem innem, w rzeczach czysto literackich. Ale, z obowiązku recenzenta, poszedłem na rosyjską sztukę Katajewa do teatru „Ateneum" przy związku kolejarzy. Szedłem z zaciekawieniem; raz dlatego, że z sympatją śledzę losy tego młodego teatru, świadczącego o żywotności kulturalnej naszego ruchu robotniczego, a powtóre przez wzgląd na pochodzenie sztuki.

„Zważmy, — pisałem na wstępie do mojej recenzji, — że Rosja sowiecka jest na olbrzymią skalę podjętym eksperymentem, próbą zmazania jednym zamachem tradycji, kultury, narowów myślowych, wszystkiego, aby wprowadzić formy odpowiadające jakoby potrzebom dzisiejszym i powszechnym. Jak wygląda ten eksperyment, jakie są jego wyniki, nie na papierze, ani w sferze doktryny czy ideału, ale w codziennem życiu, — oto rzecz, która musi interesować wszystkich. Otóż o tem najtrudniej się dowiedzieć. Bo skąd? Nie z gazet, bo gazety są poto, aby nas okłamywać. Nie z wrażeń podróżnych, bo te zawisłe są od uprzedzeń podróżnika, od jego zmysłu orjentacji, od tego wreszcie, co mu zechcą pokazać. Życia, zwykłego życia on nie zobaczy. Może tedy teatr, nie propagandowy, ale domowy, pisany dla siebie, ukazałby nam trochę tej rzeczywistości!"

Okazało się, że sztuka osnuta jest dokoła spraw małżeńskich. Mimo iż w recenzji teatralnej nie uważałem za potrzebne strzelać ciężkiemi armatami do marjażów bolszewickich, nikt mnie nie posądzi, abym je uważał za rozwiązanie kwestji. Ale równocześnie, naturalnym refleksem, myśl moja zwróciła się ku temu, w czem my żyjemy, jak się u nas przedstawiają te sprawy. Uczułem wyraźnie, że coś tu jest absolutnie nie w porządku. Listy, które zacząłem otrzymywać, utwierdziły mnie w tem przekonaniu.

Polemizując ze mną, przeciwnicy uczynili mnie jakimś namiętnym propagatorem rozwodów. Zupełnie niesłusznie. Życzę ludziom, aby jak najmniej potrzebowali się uciekać do tego środka. Co innego jest propagować coś, a co innego widzieć, że coś jest faktem, że coś się dzieje i jak się dzieje; widzieć nierówność, widzieć krzywdę, widzieć nieszczęście, widzieć fałsz, nieuczciwość, widzieć bezduszność, zaciekłość i ślepotę tych, którzy powinni mieć „oczy ku patrzeniu i uszy ku słyszeniu". Mówić o tem — w potrzebie nawet krzyczeć — jest obowiązkiem pisarza. Bo literatura jest sejmem narodu; ważniejszym może od tego, który tam w zacisznem półkolu wymyśla sobie wzajem przy ulicy Wiejskiej. Przez nią uświadamiają się potrzeby i zjawiska chwili; przez nią przychodzą do głosu żądania i krzywdy ludzkie. Pisarz, którýby wciąż nie przykładał ucha do ziemi, aby wyczuwać jej tajemne drżenie, aby nadsłuchiwać tententu przyszłości, źle spełniałby swoje zadanie. I nie powinien w żadnym wypadku liczyć się z głosami oburzeń — choćby skądinąd szanownem; — nawet kiedy chodzi o t. zw. moralność, o t. zw. porządek społeczny. Patrzmy na historję instytucyj i wierzeń ludzkich. Trzebaby chyba być ślepym lub kłamcą, aby nie uznać, że porządek społeczny, że „moralność" — to coś, co zmienia się i musi zmieniać ciągle; coś, co przechodzi ciągłą ewolucję. Dzisiejszy bunt jest jutrzejszem prawem; dzisiejsze bluźnierstwo jutrzejszym komunałem. W imię porządku społecznego palono na stosie ludzi, których dziś wysyła się jako medja na kongresy metapsychiczne. Mordowano się w imię [illegible]ga o wierzenia, które dziś zgodnie żyją obok siebie. Był czas, gdy torturowano obwinionych, aby wydobyć z nich zeznania. Był czas gdy trzymano obłąkanych w lochu i w kajdanach. Był czas więzienia za długi, kiedy niewypłacalnego dłużnika żywiono do śmierci i trzymano na koszt państwa. Wszystko to i wiele innych równie pięknych rzeczy było porządkiem społecznym; ktokolwiek przeciw nim działał, był wrogiem porządku społecznego. Czy wyobraża kto sobie, że wiele z dzisiejszych „porządków" nie będzie się przedstawiało naszym wnukom tak samo jak nam tamte dziwolągi; że nie będą się nam dziwili, że nie będą litowali się nad nami? Powiada Goethe w „Fauście":

Es erben sich Gesetz' und Rechte
Wie eine ew'ge Krankheit fort!

Ciągła wojna z przeżytkami wczorajszych pojęć, wczorajszych potrzeb, wczorajszych obyczajów, to najważniejsze pozycje walki o szczęście ludzkości. W tej walce pisarze zawsze szli na czele; oni są przyrodzonym instrumentem wyczuwania jutra, wyczuwania okrucieństwa czy komizmu konfliktów między upartem a tępem wczoraj a domagającem się życia dziś. I można powiedzieć, że najpiękniejszym tytułem pisarza jest jego nieporozumienie z porządkiem społecznym. Mnie osobiście, jeżeli zdarza się mieć kiedy wyrzut sumienia, to że zanadto bywam z nim pogodzony...

A jakiej broni wolno pisarzowi używać w tej walce? Takiej, jaką mu jego temperament, jego rodzaj talentu wskazuje. Kiedyś półżartem złożyłem moje credo, odpowiadając na jakiś atak hipokryzji: „Igrać z najbardziej uświęconemi pojęciami, z najbardziej czcigodnemi uczuciami, próbować ich siły i szczerości, rozkładać je odczynnikiem śmiechu, prowokować obłudne oburzenia, demaskujące dyskusje, wpuszczać powietrze, ośmielać do myślenia, izby, pośród walących się bałwanów, zostało to, co naprawdę jest szanowne, — oto zadanie, które chciałbym spełniać wedle sił moich".

Mógłbym się tu powołać na iluż i jakże wielkich poprzedników... Ale, mój Boże, poco przyzywać nadaremno zbyt wielkie imiona! Nie jestem tak naiwny, aby porównywać te nasze lokalne utarczki z ich bohaterskiemi walkami o przyszłość ludzkości. To wszystko, o czem my tu mówimy, to jest wybijanie dawno otwartych drzwi; to są walki o rzeczy dawno w świecie załatwione. Ale cóż; każdy żyje u siebie; cóż nam z tego, że te rzeczy są załatwione gdzieindziej, jeżeli nie są załatwione u nas; co nam z tego, choćbyśmy ideowo uporali się z niemi dawno, jeżeli w praktyce ludzie od nich cierpią, duszą się i giną... I nietylko ludzie, ale uczciwość, ale moralność: ta prawdziwa, wieczna, a nie ta, którą handlują w swoich kramikach dzierżawcy jej monopolu. Nie zapominajmy, że nawet Chrystus wypędził przekupniów ze świątyni. I trzeba to powiedzieć: przemoc Świętoszka w odrodzonej Polsce zaczyna być zastraszająca. Bardzo być może, że ta walka o praworządność, o uczciwość, o dzisiejszość w jednej dziedzinie, jest tylko epizodem wielkiej rozgrywki, która nas jeszcze na progu nowego życia czeka? Któż wie zresztą, co nas czeka? Życie gna dziś tak zawrotnym pędem...

Wiadomości polityczne

KONFERENCJA RZECZOZNAWCÓW REPARACYJNYCH

Korespondent paryski „Vossische Zeitung" donosi, że piątkowa dyskusja komisji rzeczoznawców poświęcona była wyjaśnieniu, jakie skutki dla gospodarki niemieckiej miały kredyty zagraniczne, uzyskane przez Niemcy od 1924 roku. W dyskusji rzeczoznawca niemiecki prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht podniósł, że część tych kredytów zaciągnięta była na rzecz rolnictwa, przyczem z 7'5 miljarda kredytów rolniczych tylko 1 i pół miljarda użytych zostało na nowe inwestycje.

ROKOWANIA O EWAKUACJĘ NADRENJI

„Telegraphen Union" podaje z Paryża pogłoskę, wedle której w kołach aljanckich utrzymywać mają, iż prace konferencji ekspertów finansowych do marca mają być tak dalece posunięte, iż minister Stresemann wespół z ministrami wielkich mocarstw mógłby w tym terminie rozpocząć praktyczne rokowania w sprawie zupełnej ewakuacji Nadrenji.

ZNOWU ZWYCIESTWO ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY

W okręgu wyborczym Wansbeck odniosła partja pracy czwarte z rzędu zwycięstwo wyborcze w ciągu dwóch tygodni. Kandydat partji pracy Shield został wybrany przeszło 20.000 głosów, podczas gdy kandydat konserwatywny otrzymał 9.612, liberalny zaś 5180 głosów. Jak MacDonald twierdzi, wyniki te [illegible]wniają do najoptymistyczniejszych nadziei [illegible] wyborów ogólnych.

UWAGI

Klerykalne protesty przeciwko reformie prawa małżeńskiego

Wszystko odbywa się, jak przewidzieliśmy: po „wyprotestowaniu" się dam przeciwko świeckiemu ustawodawstwu w sprawach małżeńskich — zaczynają apelować klerykali do różnych zakątków kraju, poruszając zapadłe wioski i miasteczka. Endecka „Gazeta Warszawska" triumfuje, że na Podlasiu miejscowości takie, jak Czołomyje, Kłonówka Wielka, a nawet Kock (coprawda ten ostatni mógłby bardziej imponować żydom-ortodoksom, jako „stolica" rabina-„cudotwórcy") wypowiedziały się przeciwko projektowanej reformie.

W następstwie zapewne odezwą się Mordy, Telaki itp. miejscowości.

Ciekawszem byłoby, jak referowano tym „uroczyście protestującym" sprawę, przeciw której zbierano protesty?

Meksykańskie wynurzenia klerykalnego dziennika

W „Polsce", wydawanej pod bokiem kardynała Kakowskiego, składanej w drukarni archidiecezjalnej, znajdujemy artykuł wstępny pod tytułem: **„Italja a Meksyk"**. Oczywiście pełno tam czołobitności dla Mussoliniego...

Ale ciekawszem jest, co redaktor naczelny tego czołowego pisma klerykalnego, p. Bolesław Szczepkowski, ma do powiedzenia o Meksyku — **po świeżym zamachu bombowym klerykałów meksykańskich na nowego prezydenta Portesa Gila.**

Otóż pisze on: .

„Jakże tedy jest z Meksykiem? Właśnie świeżo donoszą telegramy, że rozpętało się znowu prześladowanie katolików w tym kraju. A równocześnie dowiadujemy się, że **wzmaga się z każdym dniem ruch katolicki w tym kraju, że wzrasta liczba gotowych do najwyższych poświęceń, że chwała Kościoła Katolickiego olbrzymieje**, że ścierają się na nic ostrza uderzeń wrogów Kościoła w tej walce, której koniec nie może budzić żadnych wątpliwości. Prześladowania w Meksyku wzrastają na sile i na zaciętości. Ale też równocześnie wzrasta **siła odporna ducha katolickiego ludności**, która wierzy w ostateczny triumf Kościoła i Jego **odwiecznych praw."**

Nie wiemy, co za telegramy odbierał p. Szczepkowski o nowej fali prześladowań katolików w Meksyku, natomiast depesze, dostępne całej prasie polskiej, donosiły właśnie o wznowieniu zbrojnych napadów klerykalnych i o owym zamachu bombowym.

W prasie francuskiej znalazło się nieco bliższych szczegółów zamachu, między innemi i ten, że prezydent podróżował w towarzystwie żony i córeczek, co dowodzi, że zamachowcy nie zawahali się przed ewentualnością wytępienia całej rodzmy prezydenta.

To w piśmie katolickiem zwie się, widocznie, „wzmaganiem się ruchu katolickiego" to nazywa się „najwyższem poświęceniem dla chwały Kościoła", to określa się, jako wzrost siły odpornej katolicyzmu — tem zachwyca się organ katolicki!

Mamy prawo twierdzić, że tem właśnie, ponieważ te słowa spotykamy **tuż po nadejściu z Meksyku powyższych wieści o zamachu oraz o napadzie na jedno z miast przy okrzykach: „Niech żyje Chrystus-Król!"** a braknie wszelkich zastrzeżeń nawet przeciwko skrytobójczym praktykom!

Zamiast wskazać na zupełne spaczenie pojęć chrześcijańskich w tym kraju, gdzie w imię Chrystusa uprawia się rujnującą kraj wojnę domową, gdy Chrystus nie pozwolił w obronie swojej wyciągnąć miecza; zamiast potępić dynamitowe akty... pobożności (!) wypisuje się o odporności „ducha katolickiego"!

Za co właściwie potępiony został Maurras, filar Action française? Za to, że otwarcie, zachwycając się katolicyzmem, z pogardą odzywał się o chrześcijaństwie.

Prasa klerykalna — w guście „Polski" — tego wprawdzie nie czyni, ale jej „duch katolicyzmu" sądząc z tego, jak się ona rozpisała i popisała w zacytowanych przez nas wynurzeniach, świadczy że znalazła się ona przecież na przeciwnym biegunie, niż Ewangelja.

Budżet m. Krakowa

W piątek 15 lutego odbyło się pierwsze posiedzenie komisji budżetowej Rady miasta Krakowa.

Wiceprezydent dr. **Wielgus** przedłożył budżet miejski na r. 1929/30 wykazujący w wydatkach 32,329.080 zł., w dochodach 32,330.615 zł. zamykający się nadwyżką 1535 zł. (?) oraz wskazał, że budżet nadzwyczajny wykazujący w wydatkach 9,472.118 zł. będzie tylko wtedy zrealizowa[illegible] gmina uzyska pożyczki w kwocie 8,760.000 zł. (?)

Rm. tow. dr. **Müller** postawił wniosek o odroczenie posiedzenia celem przedłożenia zamknięcia rachunkowego gminy za r. 1927/28, gdyż do obecnego budżetu wstawiono **niedobór budżetowy za lata 1926 i 1927/28 w kwocie 2,146.587 zł.**, których dotąd Rada miejska **nie zatwierdziła**. Wicepr. dr. Wielgus oświadczył, że zamknięcie rachunkowe za r. 1927 jest gotowe i będzie przedłożone komisji.

Wniosek powyższy poparł rm. tow. dr. **Rosenzweig** wskazując, że budżet otrzymali radcowie miejscy na 2 dni przed posiedzeniem, budżet zaś przedsiębiorstw komunalnych na kilka godzin, wobec czego nie mogli się z nim zapoznać. Następnie poddał surowej krytyce bezplanową gospodarkę prezydjum miasta, fatalne zadłużenie gminy w miejskiej Kasie oszczędności oraz stwierdził, że budżet jest deficytowy.

Wniosek o odroczenie odrzucono i przystąpiono do działu I. Administracja ogólna, wykazującego w wydatkach 6,686.919 zł. Rm. tow. dr. **Müller** wskazał, że w budżecie są wstawione tylko wydatki osobowe prezydjum miasta (121.410 zł.) natomiast nie ma wydatków na koszta środków lokomocyj (automobile i pojazdy konne), które są gdzieindziej ukryte wobec czego należałoby je wstawić w dziale I. Poruszył konieczność zreorganizowania biurokracji magistrackiej w myśl zasad naukowej organizacji pracy zamiast przedłużania godzin urzędowania do 3-ej. Interpelował w sprawie defraudacje urzędnika Iglińskiego i ogłoszenia ojca tegoż w Kurjerze, ostrzegającego przed nabyciem weksla, wręczonego gminie! Poddał surowej krytyce fakt, że dyr. elektrowni mimo dochodzeń karno-sądowych nie został zawieszony w służbie wbrew postanowieniom przepisów dyscyplinarnych a jeden z wiceprezydentów miał odwagę wyjechać z nim służbowo do Warszawy i zamieścić o tem jeszcze komunikat w prasie, co wywołało fatalne wrażenie w sferach miejskich. Rzecz charakterystyczna, że w budżecie obecnym niema kredytu na wybory do Rady miejskiej!

Rm. tow. dr. **Rosenzweig** poruszył sprawę utworzenia organu kontrolującego gospodarkę miejską oraz niebywały fakt, że na rogatce miejskiej podrzędne funkcje spełnia urzędnik VI st. służbowego. Wreszcie napiętnował fakt, że prezydjum wydało tajny okólnik, zakazujący urzędnikom miejskim udzielania jakichkolwiek informacyj służbowych radcom miejskim oraz przeniosło urzędników z elektrowni, którzy wykryli panujące tam nadużycia (jednego z nich aż na cmentarz!) Rm. tow. dr. **Müller** wskazał, że niektórzy naczelnicy jak np. urzędu weterynaryjnego i parku samochodowego są w VII st. sl. mimo wyższych studjów a inspektor akcyzy Sierkiejewicz miał do niedawna 2 strażników jako służących!

O godz. 9 wieczór zamknięto posiedzenie uchwaleniem działu I. i odroczono dalszą dyskusję budżetową do dnia następnego.

Ze sportu

LEGJA — „SOKÓŁ" rozegrają zawody hockeyowe na lodzie w niedzielę 17 bm. w Parku Krakowskim o godzinie 8'30 rano. Wstęp wolny.

MIĘDZYMIASTOWY TURNIEJ HOCKEYOWY W ZAKOPANEM. Międzymiastowy turniej tenisowy, zorganizowany przez Związek hockeyowy, zgromadził w Zakopanem reprezentacyjne drużyny Krakowa, Poznania, Warszawy i Wilna Uderzał brak Lwowa, najsilniejszego obok Warszawy ośrodka hockeyowego. Wyniki 1-go dnia turnieju są następujące: Poznań—Wilno 1:1. Wilno górowało szybkością i opanowaniem jazdy na łyżwach. Poznań natomiast kombinacją i strzałami. Warszawa—Kraków 5:1. Kraków poczynił w bieżącym sezonie bardzo znaczne postępy.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SPORTOWY. — W niedzielę rozpoczął się we Wiedniu sportowy kongres międzynarodowy, zwołany w sprawie przeprowadzenia światowych mistrzostw piłkarskich, oraz w innych kwestjach aktualnych. Z zaproszonych uczestników kongresu przybyli dotąd reprezentanci Szwajcarji, przedstawiciele Węgier, Czechosłowacji i Szwecji nie mogli dotąd przyjechać ze względu na trudności komunikacyjne, spowodowane mrozami.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AKADEMICKIEJ)

W poniedziałek 18 bm. o godz. 7'30 wiecz. w sali TUR (ul. Dunajewskiego 5 III piętro)

tow. poseł Adam Ciołkosz

wygłosi odczyt na temat:

Problemy Międzynarodówki

Po odczycie dyskusja. Wstęp tylko dla członków i sympatyków ZNMS, oraz dla członków PPS i TUR.

Przejechana przez pociąg

TRUP KOBIETY NA TORZE MIĘDZY SKAWINĄ A SWOSZOWICAMI

Skawina, 16 lutego (tel. wł. „Naprzodu"). W nocy z 15 na 16 bm. pociąg pośpieszny zdążający z Zakopanego do Krakowa **między Skawiną a Swoszowicami przejechał nieznanego nazwiska kobietę.**

Zwłoki leżały jeszcze w południe obok toru, co wywołało oczywiście ujemne komentarze u publiczności jadącej do Krakowa. W pociągu było 2 korespondentów zagranicznych, wracających z międzynarodowych zawodów narciarskich. Wywiozą oni piękne wspomnienie o porządkach u nas.

Z SALI SĄDOWEJ

WYROK W PROCESIE O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBIŃSKIEGO. W piątek we Lwowie zapadł wyrok w procesie o zamordowanie kuratora Sobińskiego. Przed rokiem toczył się przed sądem przysięgłych proces przeciwko kilkunastu Ukraińcom, oskarżonym o zamordowanie kuratora Sobińskiego; wówczas dwaj oskarżeni Atamańczuk i Werbicki skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie, lecz Sąd najwyższy polecił przeprowadzić ponowną rozprawę. Po dwutygodniowej przeszło rozprawie zapadł wyrok, skazujący Werbickiego za bezpośredni udział w morderstwie na karę śmierci, zaś Atamańczuka za pośredni udział na 10 lat ciężkiego więzienia. W poprzedniej rozprawie skazani zostali Atamańczuk i Werbicki na ciężkie więzienie za szpiegostwo i zdradę stanu. Wyrok ten stał się prawomocny i Sąd obecnie sprawy tej nie rozpatrywał, jednak na mocy amnestji Werbickiemu zamieniona zostanie kara śmierci na dożywotnie więzienie, Atamańczuk zaś otrzyma łącznie 15 lat ciężkiego więzienia.

PO PROCESIE RADZIWIŁŁOWSKIM. Z chwilą, gdy nastąpiło opublikowanie wyroku, opóźnione skutkiem choroby jednego z sędziów, **spór o ordynację nieświeską był już nieaktualny.** Zmarł bowiem w międzyczasie ks. Aleksander Radziwiłł, a pozostała po nim córka, nawet gdyby proces wypadł dla skarżącego pomyślnie, nie mogłaby dziedziczyć dóbr ordynackich. Jak wywodzą dzienniki warszawskie — wedle statutu ordynacji — obecny ordynat książę Albrecht Radziwiłł, jako przedstawiciel najstarszej linji rodu, uzyskałby przysądzenie mu Nieświeża.

KONIEC SENSACYJNEGO PROCESU WE WARSZAWIE. W piątek popołudniu zapadł wyrok w procesie przeciw bandzie oskarżonej o zamordowanie drukarza Rafałowicza i fałszowanie monet. Skazani zostali: Rosenfeld za zabójstwo Rafałowicza i fałszowanie pieniędzy na 12 lat ciężkiego więzienia, nadto na zapłacenie 32 tysiecy złotych na rzecz wdowy po Rafałowiczu. Za fałszowanie pieniędzy skazani zostali: na 12 lat ciężkiego więzienia Szpitalewicz, Geldfinger, Schelmann i Rosenwald; trzech oskarżonych: Gunena, Silberberga i Gutmanna uniewinniono. Trybunał zasądził ponadto wszystkich oskarżonych na zapłacenie 62 tysięcy 275 zł. na rzecz skarbu państwa.

KRONIKA

Kraków, 17 lutego.

Eksportacja zwłok śp. Dra T. Zwisłockiego do Warszawy

Jak już donosiliśmy, w piątek zmarł w klinice psychjatrycznej w Krakowie śp. dr. Tadeusz Zwisłocki, dyrektor Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Tarnowie i zięć Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, przeżywszy lat 39. Śp. dr. Tadeusz Zwisłocki zmarł na zapalenie opon mózgowych, które wywiązało się po przebytej grypie. Do śmierci przy łożu czuwała **Pani Prezydentowa z córką, z żoną Zmarłego**, oraz prof. Pilz z asystentami.

Śp. dr. Tadeusz Zwisłocki urodził się w roku 1889. W r. 1914 wstąpił do Legjonów i odbył całą kampanję wraz z Pierwszą Brygadą. Opuścił szeregi W. P. jako major dyplomowany. Zmarły był kawalerem orderu „Virtuti Militari" i „Polonia Restituta". Odznaczony nadto był czterokrotnie Krzyżem Walecznych i krzyżem za wierną służbę. — Ostatnio objął stanowisko naczelnego dyrektora Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Tarnowie, był poza tem członkiem Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej „Azot", członkiem wydziału chemicznego Instytutu Badawczego w Warszawie.

Wczoraj o godzinie 10 przedpołudniem w kościele Kapucynów odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne przy trumnie ze zwłokami śp. Tadeusza Zwisłockiego. Trumna stała na wysokim katafalku, zakrytym krepą i otoczona stosami żywego kwiecia. Na froncie wśród żarzących się świec widniał pęk kwiatów czerwonych od Prezydenta Rzeczypospolitej, przywieziony przez adjutanta Zaleskiego. Na żałobnem nabożeństwie była obecna Prezydentowa Mościcka z żoną Zmarłego i Rodziną, dalej wojewoda Kwaśniewski, generał Wróblewski z delegacjami oficerów garnizonu krakowskiego, wiceprezydent Ostrowski i wiceprez. dr. Wielgus, przedstawiciele sądownictwa, skarbu, szkolnictwa i t. d.

Po południu o godzinie 4 odbyła się eksportacja zwłok z kościoła Kapucynów na dworzec kolejowy, skąd przewiezione zostały do Warszawy, — gdzie odbędzie się pogrzeb 18 bm. do grobu rodzinnego na Powązkach. Na czele konduktu postepowała orkiestra 20 pułku piechoty, dalej honorowe oddziały wojskowe, strzelcy, Legjoniści i duchowieństwo. Za trumną szła żona Zmarłego z Prezydentową Mościcką i Rodziną, adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej Zaleski, wojewoda Kwaśniewski z przedstawicielami władz państwowych i autonomicznych, generalicja z generałem Wróblewskim na czele, oraz oficerowie załogi krakowskiej i tłumy publiczności.

KONDOLENCJE MIASTA KRAKOWA

Prezydjum miasta Krakowa wysłało z powodu śmierci Dra Tadeusza Zwisłockiego, dyrektora Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Dąbrówce pod Tarnowem, telegram kondolencyjny na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Dra Ignacego Mościckiego i żony Zmarłego.

—ooo—

TUR

„ACH, TO ZAKOPANE!"

premjera nader wesołej krotochwili w 3 aktach, napisanej przez Adolfa Walewskiego odbędzie się w niedzielę 17 bm. w teatrze TUR przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. **Nowe dekoracje przedstawiające Tatry, pędzla tow. Stańki. Początek przedstawienia o godz. 5 pop. Bilety w cenie** od 2 zł. do 50 gr. sprzedaje Sekretarjat TUR codziennie od 6—8 wieczór, zaś w dniu przedstawienia od 4 pop.

W czasie antraktów przygrywać będzie orkiestra TUR.

Po przedstawieniu

WIECZORNICA TUR

w sali na III piętrze. Deklamacje, śpiewy, kino i tańce. Wstęp na Wieczornice 1 zł. od osoby. Wieczornica trwać będzie do 11 w nocy.

—ooo—

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W miejskim urzędzie zdrowia zgłoszone zostały w czasie od 10 do 16 bm. następujące choroby zakaźne: — szkarlatyna 2 przyp., dyfteria 4 przyp., odra 1 prz., mumps 1 przyp., ospa wietrzna 3 przyp., róża 3 przyp., koklusz 2 przyp.

ZACZADZONA NA ŚMIERĆ. Uległy zaczadzeniu od piecyka żelaznego dwie osoby w gminie Facimiech pow. Kraków, a to Zofja Kowalówka lat 11 i Józefa Kowalówka lat 22, z których Zofja mimo zabiegów lekarskich nie została przywrócona do życia, zaś Józefa jest dalej nieprzytomna.

Katastrofalny brak węgla i koksu w gazowni miejskiej

Krakowska gazownia walczy już od Nowego Roku o normalną dostawę węgla z Górnego Śląska. Od 1 lutego wysłały kopalnie zaledwie 123 tony węgla, na co nadszedł w dniu 11 bm. 1 wagon, wysłany dnia 4 bm. — był więc w drodze dni 7.

Sytuacja koksowa jest również nie lepsza: z powodu niewielkich zapasów węgla wyrabia gazownia z koksu gaz wodny. Pozostałym do zbycia koksem zaopatrywać musi w pierwszej linji objekta o znaczeniu pierwszorzędnem, mimo, że one umowy o dostawę w swoim czasie nie zawierały. Wobec tego pozostaje dla prywatnych tylko bardzo niewielka ilość, którą nie jest w stanie nawet w 10% pokryć zapotrzebowanie. Wiadomo zaś, że sytuacja koksowa w Krakowie jest rozpaczliwa, bo poza gazownią niema w składach dosłownie 1 kilograma. To też **liczne centralne ogrzewania znalazły się w katastrofalnem położeniu.**

Wszystkie urgensy telegraficzne i telefoniczne do koncernu węglowego nie odnoszą skutku, dlatego wczoraj wyjechał na Górny Śląsk inż. gazowni, zaopatrzony w pisma polecające województwa, magistratu i dyrekcji kolejowej, by interwenjować u tamtejszych władz i w koncernach.

Dodawszy do tych trudności choroby, które umniejszyły personal o 1/4, a zwiększenie dziesięciokrotne czynności stwierdzić należy, że w takiem położeniu nigdy jeszcze gazownia się nie znajdowała. Personal techniczny dokłada wszelkich starań, aby doprowadzić do normalnego stanu produkcję fabryki i sprawność przewodów gazowych.

BONY NA WĘGIEL I CHLEB DLA BEZROBOTNYCH

zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, a nie pobierających zasiłków z funduszu bezrobocia, wydaje magistrat codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 rano w biurze przy ul. Poselskiej 10 (druga brama) na parterze) a nie jak ogłoszono w Ratuszu na II p. w pokoju Nr. 3.

WSTRZYMANIE WYDAWANIA ASYGNAT NA WĘGIEL MIEJSKI

Aby umożliwić odbiór węgla wszystkim tym mieszkańcom, którzy pobrali asygnaty na węgiel do Miejskiego składu, wstrzymuje magistrat dalsze wydawanie asygnat węglowych do dnia 21 b. m.

W dniach 18, 19 i 20 bm. skład miejski rozwozić będzie węgiel we workach we wzmożonej ilości po ulicach miasta i sprzedawać go będzie wszystkim zgłaszającym się.

Kopalnie jaworznickie wysyłają stale codziennie po 15 wagonów węgla dla Miejskiego składu oraz znaczne transporty węgla do składów prywatnych, tak, że niema w tej chwili braku węgla.

—ooo—

Dalsze szczegóły sfingowanego napadu rabunkowego

przy ul. Gazowej

W sprawie zgłoszonego napadu rabunkowego na inkasenta gazowni miejskiej Augustyna Makowicza i zrabowania mu kwoty 5200 zł. dnia 13 bm. przesłuchano dalej szereg świadków.

Makowicz twierdził, że napadnięty został około godz. 20 na ul. Gazowej i że zaraz stracił przytomność, a potem gdy przyszedł do siebie znajdował się związany na przedłużeniu ulicy Podgórskiej obok budynków gazowni od strony Wisły, skąd przyczołgał i przytoczył się na ulicę Gazową, gdzie został znaleziony o godzinie 21'05.

Zeznaniami dalszych świadków udowodniono, że Makowicz nie mógł się w tym stanie tak długo tam znajdować, gdyż byli świadkowie, którzy na kilka minut przed godziną 21-szą tamtędy przechodzili i nikogo nie widzieli, ani nie słyszeli żadnych rzekomych jego jęków.

Świadkowie, którzy Makowicza znaleźli zeznali, że Makowicz miał **związane ręce i nogi sznurem na kobyłki tak luźno, że pod sznur łatwo można było rękę podłożyć. Głowę miał owinięta workiem złożonym we dwoje i znowu w ten sam sposób obwiązaną sznurkiem, by worek nie spadł.** Oczy pozostawione były odkryte. Ręce miał związane z tyłu i owinięte płaszczem.

Makowicza po doprowadzeniu do urzędu poddano oględzinom zewnętrznym i **żadnych na nim śladów obrażeń w szczególności na rękach, nogach i brzuchu nie znaleziono; nie znaleziono także najmniejszych odcisków od sznurów** — natomiast na ciele zauważono cztery równoległe rysy, pochodzące jakby od szpilki; co do pochodzenia tych ranek Makowicz nie umiał dać żadnego wyjaśnienia. Przy Makowiczu znaleziono portfel z kwotą 145 zł. i zegarek z łańcuszkiem. Makowicz przebywa w więzieniu sądowem.

—ooo—

Z KOMISJI STATYSTYCZNEJ RADY M. KRAKOWA. Dnia 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Ostrowskiego posiedzenie Komisji statystycznej Rady miasta, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działaln. Biura statystycznego za okres od 1921 do 1928 r. włącznie i preliminarz budżetu na rok 1929-30. Ponadto Komisja uchwaliła szereg wniosków i dezyderatów, zmierzających do zapewnienia Biuru rozwoju i wzmożenia jego sprawności w zakresie szybko wzrastających zadań. W szczególności podniesiono konieczność odciążenia administracji i statystyki miejskiej w zakresie żądań, jakie jej bywają masowo stawiane ze strony władz państwowych. Żądanie to podyktowane jest względem na doniosłość statystyki miejskiej, która wobec wspomnianych co dopiero postulatów nie może spełniać swoich właściwych zadań.

AKCJA RATUNKOWA DLA OFIAR MROZÓW. Z inicjatywy prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej odbyło się we czwartek zebranie obywateli, celem podjęcia akcji ratunkowej dla ofiar mrozów. Prezydent gminy żyd. dr. Rafał Landau wskazał w swojem przemówieniu na katastrofę, na jaką cała ludność narażona została i na przedsięwzięta pomoc doraźną, podnosząc w szczególności straszną nędzę w jaką popadli kupcy, straganiarze, jeżdżący z towarami na jarmarki itd. tudzież konieczność przyjścia im z pomocą trwałą, umożliwiającą im byt. Pomoc ta mogłaby nastąpić przez udzielenie im długoterminowego kredytu za pośrednictwem istniejącej dobroczynnej kasy pożyczkowej przez interwencję u władz skarbowych i w magistracie o zredukowanie podatków, wzgl. rozłożenie ich na dłuższe raty i odpisanie procentów zwłoki. W dyskusji prezes stow. humanit. „Solidarność" dr. Fischlowitz prezes Stow. kupców r. Schachter i prezes Związku inwalidów Bachner przyjęli z uznaniem podjętą inicjatywę, a wszyscy obecni przyrzekli poparcie tej akcji. Wkońcu wybrano egzekutywę, która ma w najbliższych dniach przyjęte powyższe wnioski w czyn wprowadzić. Przewodniczącym egzekutywy wybrano prezesa gminy żyd. dra Rafała Landaua, a zastępcą r. Stempla. Kilku obecnych obywateli subskrybowało znaczniejsze kwoty na ten cel.

DOSTAŁ ATAKU SZAŁU na ul. Starowiślnej obok kina „Nowości" Prochownik Bolesław, szeregowiec 1 p. strzelców podhal. Wymienionego przewieziono karetką pog. wojsk. do szpitala wojskowego.

ARESZTOWANO W KRAKOWIE 17 OSÓB a to 5 za kradzież, 5 za przekr. sanitarno-obyczajowego, 1 za ciężkie uszkodzenie ciała, 1 za przekr. szupasu, 1 za włóczęgostwo, 1 za opilstwo, 1 za sprzeniewierzenie, 1 jako poszukiwaną przez Sąd i 1 za przemyt.

WIATRAK I WĘGRZYN Z WORKIEM MĄKI. Nażimek Jan z Wolicy zgłosił, że 15 bm. w godzinach popołudniowych skradziono mu z wozu na ulicy Zacisze, jeden worek mąki wartości 35 zł. Jako sprawców tej kradzieży aresztowały organa śledcze pol. państw. znanych złodziei w osobach Wiatraka Stanisława, lat 25 ze Swoszowic i Węgrzyna Stefana, lat 26 z Krakowa, od których skradzioną mąkę odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś ich odstawiono do więzień sądowych.

NIEBIESKIE PTAKI. Drożdż Antoni, lat 27, bez miejsca zamieszkania, aresztowany został przez II. Komis. PP. za liczne kradzieże bielizny z zamkniętych strychów. Skradzioną bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanym, zaś Drożdża odstawiono do aresztów sądowych. Kloszecki Józef, lat 20, bez miejsca zamieszkania, aresztowany został przez IV. Komisarjat PP. za kradzież trzewików, na szkodę Dollinger Elżbiety. Małusiński Stanisław, lat 50 z Czyżyn — aresztowany został przez V Komisarjat PP. jako poszukiwany przez władze sądowe i organa policyjne za różne przestępstwa.

PAKA ZE SPIRYTUSEM NA TORZE KOLEJOWYM. Znaleziono na torach kolejowych pakę ze spirytusem denaturowanym, który skradziono z wozu kolejowego na stacji Płaszów. W pace tej stwierdzono brak 9 litrów spirytusu wartości 17 zł. Dochodzenia za sprawcami tej kradzieży w toku.

—ooo—

II WIECZÓR PSYCHOLOGJI EKSPERYMENTALNEJ p. J. Kurpiosa w polskiej YMCA odbędzie się na ogólne żądanie publiczności w niedzielę 17 bm. o godz. 7 wiecz. Temat: „Drogi rozwoju woli".

Z TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IMIENIA MICKIEWICZA. Walne zgromadzenie członków Oddziału krakowskiego, zapowiedziane na 17 bm., odbędzie się w niedzielę 24 lutego o godzinie 11 przedpołudniem w sali seminarjum słowiańskiego przy ul. Gołębiej 20, I p. Przed zwykłym porządkiem dziennym odbędzie się odczyt prof. S. Windakiewicza pod tytułem „Brytanomanja Mickiewicza". Goście mile widziani.

TOWARZYSTWO LEKARSKIE odbędzie we środę 20 bm. o godzinie 8'15 wieczorem przy ul. Radziwiłłowskiej 4 posiedzenie z odczytem dra Wiktora Prommera: „O zastosowaniu promieni nadfiołkowych w wypadkach zakaźnych".

KURS DEKORACJI ŚWIETLNEJ WYSTAW SKLEPOWYCH I REKLAMY ŚWIETLNEJ urządzony staraniem Dyrekcji Muzeum przemysłowego w Krakowie (ul. Smoleńska 9) rozpocznie się w sobotę 23 bm. i trwać będzie do czwartku 28 bm. br. włącznie w godzinach wieczornych. Opłata za cały kurs wynosi 5 złotych. Zapisy przyjmuje (do dnia 20 lutego br. włącznie) i informacyj udziela Dyrekcja Muzeum przemysłowego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. „Madame Sans Gene" grana będzie w dalszym ciągu dzisiaj w niedzielę, jutro w poniedziałek i następne dni tygodnia. Próby z „Niespodzianki" Rostworowskiego są w pełnym toku. W tragedji tej, uwieńczonej pierwszą nagrodą, odznaczono utwór, który mocnem zderzeniem przeciwieństw, atmosfera losu, władającą nieochronnie, i mistrzowskim skrótem, sprowadzającym ludzi i wypadki do najprostszego tragicznego wyrazu, zwracał od pierwszej chwili powszechną uwagę sądu konkursowego. Prócz tego tragedja Rostworowskiego, kreśląc konflikt drapieżnych instynktów życia z niezmiennym porządkiem moralnym, czyniła w pewnym stopniu zadość temu warunkowi konkursu, który dawał pierwszeństwo sztukom „będącym wyrazem istotnych sprzeczności współczesnego kulturalnego kryzysu. Te więc względy zdecydowały o przyznaniu jej pierwszej nagrody, a po rozpoznaniu nazwiska autora okazało się nadto, że jest ona też z twórczości poety ważnym aktem nawrotu od aktualności politycznych do zagadnień, które interesowały poetę w najlepszych chwilach jego twórczości. Dwie główne role „Niespodzianki" wykonają u nas pp. Halacińska i Sosnowski. Dziś w niedzielę popołudniu „Murzyn warszawski".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś rewja „Nie ściskaj tak" z występem Hanki Runowieckiej, Cybulskiego, Bolcia Kamińskiego, Ustarbowskiej, Leonowicz, Owidzkiej, Laskowskiego, Nowosielskiego, Fertnera, Górowskiego i Pilarskiego (juniora). Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7 i 9'20 wieczorem.

„WESELE NA KURPIACH", widowisko w czterech obrazach, przeplatane melodyjnemi śpiewami i oryginalnemi tańcami, odegrane zostanie trzykrotnie: w poniedziałek 18, we wtorek 19, i we środę 20 bm. o godzinie 8 wieczorem w Starym Teatrze.

JEDYNY KONCERT ADELI BAUMINGER, skrzypaczki, odbędzie się **dziś w niedzielę 17 bm.** w Starym Teatrze. Artystka wykona bogaty program, obejmujący między innemi także koncert skrzypcowy Goldmarka.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 17 bm. o godzinie 3'30 popołudniu wodewil Cyryla Danielewskiego „Karnawał w Warszawie", — zaś wieczorem o godzinie 7'30 wodewil „Dwieście tysięcy nagrody".

—ooo—

Z Polski

WILKI W NIEPOŁOMICKIEM. Ze Świątnik donoszą nam: **Obok Niepołomic znaleziono buty i resztki kości ludzkich, szczątki ubrania i szczotki.** Z dokumentów pozostałych okazało się, że był to biedny szczotkarz zamieszkały w Świątnikach, którego prawdopodobnie zjadły wilki.

PANNA MŁODA ZMARZŁA W DRODZE DO KOŚCIOŁA. Mimo śnieżnej zadymki i mrozu, Marjanna Malinowska i Józef Kuchar jechali samami z Michałowa na ślub do kościoła w Piotrkowie. Tuż pod Piotrkowem pan młody zapytał o coś narzeczoną. Malinowska nie odpowiedziała. Kuchar powtórzył pytanie, gdy zaś i tym razem nie otrzymał odpowiedzi, wysunął głowę z kołnierza i spojrzał na narzeczoną. Siedziała z przymkniętemi oczyma i trupio bladą twarzą. Zatrzymano sanie. Malinowska była nieprzytomna. Druchny próbowały ją przywrócić do życia, nacierały śniegiem, wszystkie wysiłki okazały się bezskuteczne. Malinowska zmarzła na śmierć. Korowód weselny zawrócił. Do domu ojca narzeczonej przywieziono skostniałe zwłoki córki.

NAPAD RABUNKOWY W SZYMBORKU POD GORLICAMI. Dnia 14 bm. około godz. 9 Józef Wąs, lat 50 z Szymborku powiat Gorlice, dokonał napadu rabunkowego bez broni na dom Marty Faleszewskiej, wdowy, lat 40. Sprawca wszedł do mieszkania Faleszewskiej i zażądał od niej wydania pieniędzy, a gdy ta odmówiła, przewrócił ją na łóżko i począł ją dusić za szyję, a gdy ta straciła przytomność zrabował z szuflady kwotę 20 zł., 1 kg. cukru i zbiegł do swego domu. Poszkodowana dopiero pod wieczór odzyskała przytomność i przez służącego zawiadomiła post. PP w Gorlicach, który po przeprowadzeniu dochodzeń Wąsa aresztowała i przekazał sądowi grodzkiemu w Gorlicach.

KRWAWE ZAJŚCIE NA POCZCIE. Dnia 13 bm. w urzędzie pocztowym Czeremcha naczelnik poczty Pietkiewicz czynił wymówki woźnemu Dąbrowskiemu, że zgubił klucz od kasy. Dąbrowski, czując się dotknięty uwagami swego zwierzchnika, strzelił do niego, raniąc go ciężko, a następnie wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

—ooo—

Z zagranicy

ZIMA. Z Brukseli donoszą, że o ile mrozy potrwają jeszcze parę dni, w porcie Antwerpji ustanie wszelka praca. W Rzymie trwają w dalszym ciągu mrozy, połączone z wielkiemi opadami śnieżnemi. W Paryżu temperatura, która zlekka podniosła się, spadła znowu w ciągu ubiegłej nocy. Termometr wskazywał o godzinie 4 rano — 10 stopni. Spadły śniegi. Na Rivierze wieją mroźne wiatry. Pociągi przychodzą z opóźnieniami. W Londynie wskutek zamarznięcia rur wodociągowych odczuwa się dotkliwie brak wody. Koło 250.000 domów zmuszonych jest do czerpania wody z hydrantów ulicznych. Ubiegła noc była najzimniejsza z dotychczasowych.

W RZEŹNI MIEJSKIEJ W BERLINIE wybuchł pożar, który zniszczył około 150 sztuk bydła. Straty wynoszą około 100.000 marek.

OLBRZYMI POŻAR. Na terenie portu w Buenos Aires wybuchł w piątek rano olbrzymi pożar, który przybrał katastrofalne rozmiary. Płomienie objęły składy wielkiej ilości alkoholu, który eksplodował. Wybuch odczuto w całem mieście. Po kilku godzinach straży ogniowej udało się ogień ugasić. 2 osoby zostały poranione. Korespondent Havasa donosi z Buenos Aires, że szkody wyrządzone w tamtejszym porcie obliczone są na kilka miljonów pesetów. Pożar zniszczył około 700 samochodów. Straż ogniowa zdołała uchronić od pożaru prawie 7 miljonów litrów alkoholu.

TELEGRAMY

Sejm we wtorek

Warszawa, 16 lutego (PAT). We wtorek 19 bm. o godzinie 16 odbędzie się **posiedzenie Sejmu**, na porządku dziennym którego znajdują się m. in. następujące sprawy: czytanie projektu ustawy o dodatku na mieszkanie, sprawozdanie komisji ochrony pracy o wniosku w przedmiocie ubezpieczenia na starość, sprawozdanie komisji administracyjnej o poprawce Senatu do przyjętego przez Sejm projektu ustawy w sprawie uzupełnienia niektórych postanowień rozporządzenia prezydenta Rzplitej z marca 1922 roku o postępowaniu karno-administracyjnem, sprawozdanie komisji prawniczej o poprawce Senatu do przyjętego przez Sejm projektu ustawy w przedmiocie uzupełnienia ustawy z lipca 1924 roku, dotyczącego ochrony dodatkowej dzierżawców rolnych, sprawozdanie komisji prawniczej o wnioskach **PPS**, Klubu Narodowego, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, zmierzających do zmiany licznych postanowień rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 6 lutego 1928 r., zawierających **prawa o ustroju sądów powszechnych**, nagłość wniosków tow. posła Ziemięckiego w sprawie zaopatrzenia ludności w węgiel.

—ooo—

EMIGRACJA SEZONOWA DO NIEMIEC ROZPOCZNIE SIĘ DOPIERO W MARCU

Wrocław, 16 lutego (tel. własny „Naprzodu"). W przyszłym tygodniu odbędzie się tu konferencja delegatów niemieckiej centrali robotniczej, którzy mają z **początkiem marca rozpocząć w Polsce kontraktowanie robotników rolnych** do robót sezonowych w Niemczech. Akcją rekrutacyjną kierować będą polskie państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

RUMUŃSKA POŻYCZKA POKRYTA W AMERYCE

N. Jork, 16 lutego (PAT). Rumuńska pożyczka została pokryta z nadwyżką.

Katastrofalna sytuacja w Małopolsce wschodniej

Brak węgla i żywności. — Komunikacja konna Lwów—Tarnopol

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 16 lutego.

W całej Małopolsce Wschodniej z powodu ostatnich mrozów i olbrzymich zasp śnieżnych sytuacja jest **wprost katastrofalna**. Tarnopol jest z powodu przerwania komunikacji kolejowej od ubiegłej soboty **w zupełności odcięty od świata**. Daje się odczuwać bardzo poważny brak żywności. Zapasy węgla są w zupełności wyczerpane.

Na linjach kolejowych pracują oddziały wojskowe zatrudnione uprzątaniem **olbrzymich zasp śnieżnych**. Wobec niemożności przywrócenia ruchu kolejowego na linji Lwów—Tarnopol, uruchomiono na tej linji prowizorycznie **komunikację konną sankami**.

Prasa lwowska zwraca uwagę na **niesłychane nieporządki w lwowskiej dyrekcji kolejowej**. Na linjach lwowskiej dyrekcji są tak wielkie zaspy śnieżne, że **pociąg ratunkowy wysłany z Warszawy pod kierunkiem dyrektora departamentu inż. Ciechanowskiego celem przetarcia linji, pomimo mechanicznego pługu służącego do rozwalania brył lodowych i usuwania śniegu — ugrzązł w zwałach lodowych.**

Na polecenie władz centralnych, poczta przeznaczona dla odciętych miast we Wschodniej Małopolsce, będzie ze Lwowa rozwożona przez **samoloty wojskowe, które będą zrzucały pocztę na oznaczone miejsca.**

O WYWÓZ ŚWIŃ Z POLSKI DO WIEDNIA

Wiedeń, 16 lutego (PAT). Dzienniki donoszą, że delegacja polskiego syndykatu eksportowego konferowała wczoraj z austrjackim ministrem rolnictwa, oraz wicekanclerzem. Dzisiaj toczyły się w dalszym ciągu rokowania, które, jak donoszą dzienniki, przybierają **obrót pomyślny**.

NOWY PREZYDENT NAJWYŻSZEGO SĄDU W NIEMCZECH

Berlin, 16 lutego (PAT). Prezydent Rzeszy Hindenburg zwolnił dotychczasowego prezydenta trybunału Rzeszy, dra Waltera Simonsa. Zwolnienie to nastąpiło na skutek własnej prośby dra Simonsa. Jednocześnie prezydent Hindenburg na wniosek Rady państwa zamianował prezydentem trybunału Rzeszy dra Erwina Bunkego, dotychczasowego dyrektora ministerjalnego w ministerstwie sprawiedliwości.

KRYZYS WĘGLOWY W WIEDNIU

Wiedeń, 16 lutego (PAT). Dzienniki popołudniowe donoszą, że dziś przybyło do Wiednia 6 pociągów węglowych z Przecławia i 7 z Przerowa. **W najbliższym czasie przybędą pociągi węglowe z Polski.** Ponadto przejechały pociągi węglowe z zagłębia Ruhry stację graniczną Passawę. Wiozą one 2.000 ton węgla z zagłębia Ruhry. Generalna dyrekcja austrjackich kolei donosi, że komunikacja na wszystkich linjach znacznie się poprawiła.

Wiedeń, 16 lutego (PAT). Temperatura wynosiła dzisiaj rano — 9 C. Dzienniki wiedeńskie ukazały się **w zmniejszonej objętości, spowodowanej brakiem papieru**. Liczne zakłady przemysłowe **zastanowiły prace**, wobec czego liczba bezrobotnych dosięgnie 10.000 osób. Magistrat Wiednia wzywa do oszczędzania elektryczności i gazu. Pisma popołudniowe donoszą, że linja kolejowa Przerów — Wiedeń została oczyszczona ze śniegu, i że transporty węgla i żywności znajdują się w drodze do Wiednia.

MROZY W SZWAJCARJI.

Zurych, 16 lutego (PAT). **Jezioro Zurychskie całkowicie zamarzło tak, że musiano wstrzymać ruch parowców.** Dziś w całej Szwajcarji mrozy **wzrosły**.

W GRECJI POWÓDŹ

Ateny, 16 lutego (PAT). W następstwie długotrwałych deszczów Struma i Marica wystąpiły z brzegów, **zalewając pola, wioski i miasteczka, oraz przerywając połączenia kolejowe i telegraficzne.** Szkody, wyrządzone przez wylew, są olbrzymie.

KATASTROFA OKRĘTOWA U BRZEGÓW BUŁGARJI

Sofja, 16 lutego (PAT). O katastrofie parowca „Jacques Fraissinait" nadchodzą następujące wieści:

Parowiec osiadł na skałach w pobliżu wybrzeża bułgarskiego pomiędzy Sezopolis a Kupria na skutek mgły. Większość załogi składającej się z 40 osób została uratowana. **Nieznane są tylko losy paru marynarzy.** Panuje obawa, że parowiec utonął. Burza utrudnia poszukiwania.

WŁOCHY CESARSTWEM?

Wiedeń, 16 lutego (PAT). Korespondent rzymski „Wiener Neueste Nachrichten" donosi, że Mussolini planuje proklamowanie cesarstwa rzymskiego. Król Emanuel ma się koronować cesarzem rzymskim. Uroczystość ta ma nastąpić w czasie świąt wielkanocnych.

DARY FASZYSTOWSKIE DLA PAPIEŻA

Berlin, 16 lutego (PAT). „Vossische Ztg." donosi z Rzymu, że dyrekcja kolei włoskich rozpoczyna prace nad zbudowaniem **specjalnego pociągu dworskiego dla papieża.** Pociąg ten ma być podobny do pociągu dworskiego króla włoskiego. Jednocześnie ma być rozpoczęta **budowa dworca kolejowego watykańskiego**, który gotowy będzie już w kwietniu br. Pozatem istnieje projekt wydania **specjalnych marek pocztowych** dla uczczenia jubileuszu papieskiego.

UTRUDNIENIA EMIGRACYJNE W AMERYCE

Waszyngton, 16 lutego (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby reprezentantów uchwalono **projekt ustawy o imigracji**, przyznając pierwszeństwo bez ograniczeń imigrantom **specjalistom** w pewnych gałęziach sztuki, nauki i przemysłu, o ile wśród bezrobotnych Stanów Zjednoczonych nie znajdzie się nikt, ktoby mógł zająć ich miejsce.

ZAMACH BOMBOWY NA POCIĄG W MEKSYKU

Paryż, 16 lutego (PAT). Korespondent „Excelsiora" donosi z Meksyku, iż na skutek podminowania toru przez powstańców na jednej z tutejszych linij kolejowych, **zginęła cała eskorta wojskowa w pociągu.** Palacz i maszynista również ponieśli śmierć.

POŻAR SZPITALA W TOKIO

Tokio, 16 lutego (PAT). Pożar, który wybuchł tutaj we wczesnych godzinach rannych zniszczył całkowicie **szpital dla umysłowo chorych**. Znaleziono zwęglone trupy **11 chorych**. Siedmiu chorych zaginęło bez wieści.

Silny wiatr sprzyjał rozszerzaniu się pożaru, który ogarnął sąsiadującą ze szpitalem artyleryjską szkołę wojenną i bibljotekę szkolną.

Gdzie jest Trocki?

Wiedeń, 16 lutego (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Konstantynopola, iż **Trocki udał się do Brussy. Wedle innych wersyj miał się udać do dawnego pałacu ambasady rosyjskiej w Bryukders.**

Ze sztuki

W lutowym zeszycie miesięcznika „Sztuki Piękne" ukazała się notatka o przygotowaniach do zorganizowania działu sztuk plastycznych na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu. Na konferencji, zwołanej przez komisarza tego działu, art. malarza Tad. Pruszkowskiego, ustalono ogólny program wystawy, rozdział sal dla niektórych ugrupowań artystycznych itd. W zebraniu wzięły udział zaproszone stowarzyszenia artystyczne, a zatem „Sztuka", artyści poznańscy, plastycy wileńscy, warszawski „Rytm", warszawski „Ład", warszawskie Stow. grafików, warszawski księgarz J. Mortkowicz oraz przedstawiciele zarządu P. W. K.

Wyrazić należy zdziwienie, że na tak ważną konferencję nie zaproszono krakowskiego cechu art. plastyków „Jednoróg", który od pięciu lat wystawami krajowemi i zagranicznemi dowodzi swej żywotności i produktywności, jeśli już nie wysokiego poziomu prac swych członków. W tem zignorowaniu najpoważniejszego obok „Sztuki", stowarzyszenia artystycznego w Krakowie nie chcemy dopatrywać się nowego objawu uprawianego od dawna systemu spychania Krakowa przez Warszawę do kategorji przedmieścia Katowic. Możliwe, iż pominięcie „Jednoroga" w zaproszeniach spowodowała niedość sprawna organizacja konferencji. W przeciwnym razie postawienie tak poważnego stowarzyszenia krakowskich artystów poza nawiasem reprezentacji współczesnej sztuki polskiej należałoby nazwać skandalem, przeciwko któremu bezstronna opinja publiczna wyraziłaby się protestem.

Naprawić błąd, zaniedbanie, czy przeoczenie, a w każdym razie nietakt — jeszcze czas, jeśli nie chcemy u początków organizacji wystawy sztuki wytworzyć tak niepożądanych kwasów, jakie w r. 1925 na międzynarodowej wystawie sztuk dekoracyjnych w Paryżu otaczały towarzystwo wzajemnej adoracji, zgrupowane dokoła polskiego komisarjatu Wystawy. W reprezentacji wartości artystycznych współczesnej Polski na arenie światowej — a taką będzie niezawodnie Powszechna Wystawa w Poznaniu — niema miejsca na tworzenie kapliczek.

Tadeusz Seweryn.

Ruch kolejarski

ZEBRANIE ZZK W JAWORZNIE

Dnia 6 bm. odbyło się doroczne Walne zebranie członków ZZK koła Jaworzno, na którem obszerny referat wygłosił kol. Wilkoń zdając sprawozdanie z akcji Związku nad poprawą bytu mas kolejarskich.

Z przedłożonego sprawozdania z działalności Zarządu, wynika że tenże intenzywnie pracował, starając się szczególnie o dział oświatowy, fundując bibljotekę składającą się z przeszło 170 książek itd.

Po dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Kolejarze stacji Jaworzna domagają się od Sejmu uchwalenia wniosków Posłów PPS - - zdążających do poprawy bytu kolejarzy. Zebrani stwierdzają, że to są minimalne wnioski za któremi stoją wszyscy kolejarze i oświadczają że dłużej nie pozwolą się głodzić.

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE I-SZEJ GRUPY METALOWCÓW odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5). Wzywa się członków organizacji do bezwzględnego przybycia.

St. Kruczkowski sekr.; **M. Pieczarski** przew.

ZEBRANIE CZŁONKÓW RKS LEGJA odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godzinie 10 przedpoł. w lokalu klubu przy ul. Dunajewskiego 5 III p.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW odbędzie się w niedziele 17 bm. o godz. 2 popołudniu w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Ze względu na ważność spraw o liczne przybycie i punktualność uprasza prezydjum.

Po zgromadzeniu dozorców odbędzie się **walne zgromadzenie członków Towarzystwa budowy własnego domu przy Związku dozorców i służby domowej w Krakowie.** Obecność wszystkich członków konieczna.

KURS ESPERANTA TUR. Staraniem TUR rozpoczyna się w poniedziałek 18 bm. o godzinie 7 wieczorem kurs języka międzynarodowego esperanto dla członków TUR w sali TUR (ul. Dunajewskiego 5, III piętro). Prowadzi tow. M. Osiek.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU MURARZY odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godzinie 5 popołudniu w sekretarjacie murarzy, oficyny II piętro na lewo.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY ODZIEŻOWI! W poniedziałek 18 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Zarządu przy ul. Dunajewskiego 5.

BACZNOŚĆ MALARZE I LAKIERNICY! — We czwartek 21 bm. o godzinie o 5 wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyny. Na porządku dziennym między innemi bardzo ważna sprawa otwarcia kursu zawodowego dla malarzy i lakierników (naśladownictwo okien i marmurów) pod kierownictwem zagranicznego instruktora. — O liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Murzyn warszawski“ (ceny zniżone); wiecz.: „Madame Sans Gene“.
Poniedziałek: „Madame Sans Gene“.
Wtorek: „Madame Sans Gene“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Nie ściskaj mnie“.

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Wtorek, godzina 7 wiecz.: Tow. Dr. Wanda Gancwołówna: „Wielka Rewolucja“.
Czwartek, godzina 7 wiecz. Tow. Feliks Gross: „Zasady demokracji“.

W Domu Kolejarzy (ul. Warszawska):
Środa, godzina 7 wiecz.: Tow. Dr. Wanda Gancwołówna: „Co to jest państwo kościelne. Jego rola w przeszłości i dzisiaj“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ostatnia noc miłosna“.
Corso: „Mandaryn Wu“.
Nowości: „Dolar, serce i przypadek“ (Igo Sym).
Promień: „Huragan“.
Sztuka: „Yosziwara, jacht rozkoszy“.
Uciecha: „Carewicz“ według Zapolskiej.
Wanda: „Cyrk Toma Mixa“.
Warszawa: „Mężczyźni wolą blondynki“.

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 17 lutego

10.15: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert popularny z Katowic. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.15: Akademja z Warszawy na 50-lecie kapłaństwa papieża Piusa XI. 18.35: Odczyt: „Cuda i dziwy śniegu“ — wygłosi p. St. Leszczycki. 19.00: Rozmaitości. 19.10: Odczyt: „Paryż i jego polskie wspomnienia“, wygłosi p. Jan Pietrzycki. 19.35: Odczyt: „Jak zapobiec importowi ryb słodkowodnych“ — wygłosi p. S. Świętorzecki. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30: Koncert: muzyka kominatowa i pieśni. 21.00: Nowela Janusza Korczaka: „Bez tytułu“. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Poniedziałek 18 lutego

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.45: Komunikat harcerski. 17.00: Odczyt: „Przepisy fotograficzne: techniki pozytywne“ — wygłosi inż. St. Broniewski. 17.25: Odczyt: „Światowe zapasy nafty“ — wygłosi docent dr. St. Zuber. 17.55: Muzyka taneczna z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30: Koncert międzynarodowy z Wiednia. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton“.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.